

Talent polityczny

11 maja 2025

Wśród znanych i rozpoznawalnych polityków, odbywających spotkania z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, pojawił się przed rokiem kapitan Ibrahim Traoré – przywódca Burkina Faso. Jego państwo usiłuje uwolnić się od zależności Zachodu narzucającego wyłącznie kolonialny styl polityki gospodarczej. W tym stylu dostatnio żyje jedynie przywódca ze światą, w zamian za gospodarczą grabież państwa i niewolniczą egzystencję reszty mieszkańców.



Po decyzji odmowy zgody na obecność Francuzów w Burkina Faso przyszła kolej na pozbycie się bazy amerykańskiej. Prezydent USA wygłosił przemówienie, zapewniając, że afrykańskie państwa leżące na południe od Sahary, w rejonie Sahel (środkowy pas wiodący równoleżnikowo przez cały kontynent Afryki), są sobie i Ameryce nawzajem potrzebne.

Senegal, Mauretania, Mali, Niger, Czad, Erytrea cierpią na chroniczny brak wody. Skala suszy przybiera tam postać klęski głodu.

Bogate złoża złota – dotychczas dające niemal wyłączny dochód krajowi – występują obok złóż cynku, miedzi, manganu, fosforu, diamentów, boksytów i wanadu. Będąc potencjalnie dynamicznym zagłębiem kopalnianym, Burkina Faso doczekało się przywódcy, który rozpoczął zabiegi ochrony rynku i stanu posiadania państwa przed drapieżnymi eksploatatorami z Europy i USA.

Na wystosowane przez Donalda Trumpa zaproszenie do rozmów Ibrahima Traoré odparł krótkim „Nie”. Ma pełną świadomość skutków niezgody na kolaborację wcześniejszych dziesięciu przywódców państw afrykańskich. Wszyscy musieli zginąć, by kolonializm drenował bogactwa kontynentu afrykańskiego, gwarantując wielowiekowe niewolnictwo. Sprzeciw dla grabieży i

rabunku kończył się usunięciem jednoosobowej przeszkody. Zamrożenie rozwoju Afryki przez państwa zachodnie pogłębiało się sukcesywnie od śmierci Patryka Lumumby. Zamachami, zabójstwami, przemocą mieszkańcy kontynentu trzymeni są w szachu przy współudziale zdrajców i kolaborantów. Naród okradziony z surowców pozwala odebrać dobrobyt przyszłemu pokoleniu. Jeszcze nienarodzeni są już zakładnikami bezwzględnej eksploatacji.

Zabicie przywódcy państwa oznaczałoby zabicie idei przetrwania narodu i przyszłych pokoleń. Wmówienie ludziom, że wyzwolenie się z zależności jest niemożliwe, a suwerenność naiwnością, sprawia, że takie społeczeństwo będzie zwalczało się wewnątrznie nawzajem. Drapieżność Zachodu stopniowo i powoli maleje, gdy tzw. Południe odżywa ideą Patryka Lumumby. Jego postawę przejął Ibrahim Traoré, a państwa Sahelu pokładają w nim swoje nadzieje, ponieważ wykazuje dużą konsekwencję polityczną w Afryce i tak jest postrzegany na Zachodzie. Przewyższa znaczeniem prowadzonej polityki R. Erdogana i Księcia Arabii Saudyjskiej jako człowiek prawy. Jego wizja suwerennego państwa zakłada dopracowaną wersję proponowaną przez Thomasa Sankarę – ostatniego prezydenta Górnej Wólty i pierwszego Burkina Faso. Jest przekonany, że niezależnie od wiary potrafimy być sprawiedliwi, gotowi współpracować z każdym, kto podziela i szanuje tę zasadę.

Ibrahim Traoré przeprowadził zamach stanu w Burkina Faso, odsuwając od władzy sprzedajny rząd całkowicie oddany zachodnim zarządom. Wiele przypadków takich zamachów w Afryce kończyło się zastąpieniem jednego neokolonialnego zarządcy innym. Traoré wykaraskał się z tego systemu zależności. Zrozumiał, że mitem jest przyjęcie bezpieczeństwa w postaci patronatu wojskowego obcej armii (amerykańskiej i francuskiej), przy wpajaniu ludziom, że suwerenność jest niemożliwa, bo warunkują ją wzajemne interesy wszystkich z całym światem. Rzucając wyzwanie temu pogładowi, stał się archetypem kontrrewolucjonisty XXI wieku. Ukształtowały go

obserwacje zrywów państw zachodnich, wojen gospodarczych i zachodniej propagandy. Wojna o niezależność może toczyć się w oparciu o deklaracje i konsekwentne działanie, zamiast morderczych operacji wojskowych. Współpraca z podobnie myślącymi może temu sprzyjać.

Dla Traoré partnerstwo z Rosją, Turcją i nowymi ośrodkami władzy respektującymi wielobiegunowość nie jest uznaniem ich wyższości, lecz koniecznością przełamania dominacji Zachodu i zwróceniem się ku zasadom równorzędności, współpracy bez jednostronnego narzucania warunków handlu. Te bowiem prowadzą do wyprzedaży wszelkich zasobów i wartości ludzkiej pracy zamiast wzajemnie korzystnych transakcji. Afryka nie będzie obszarem do wynajęcia na warunkach kolonizatora, ale kontrahentem posiadającym pełną kontrolę nad własnymi zasobami. Podejmowane przez niego decyzje wynikają z szacunku dla siebie i państwa, na którego czele stanął. Wyraził to w deklaracji: „Nie będziemy pomnażać zachodniego kapitału krwawicą naszych dzieci”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: pl.Wikipedia.org, YouTube.com

Źródło: WolneMedia.net